

Co słyhać w Bulowicach

Wpisany przez Aleksander Larysz Silesia Poland
wtorek, 27 października 2015 15:27

Jak wiecie coraz intensywniej działamy w Bulowicach i trochę zaniedbaliśmy przekazywanie informacji. Wkrótce jednak to nadrobimy.

Na teraz przekazujemy informacje z prasy lokalnej ,a wkrótce o filmie który u Nas kręcono.Oj działo się.....:)

4 **Temat miesiąca** **Kępczyn - Pismo Ziemi Kępczyn**

Fundacja, stowarzyszenie, a może nawet elitarna szkoła? Pomysłów na odtworzenie przez Laryszów pałacu w Bulowicach jest wiele. Choć ich realizacja wymaga czasu i pieniędzy, już dziś wiemy, że jedna z wizytówek gminy, nie będzie zamknięta przez mieszkańców.



Wielka przyszłość pałacu w Bulowicach?

Wybudowany w drugiej połowie XIX wieku w stylu angielskiego neogotyku bulowicki pałac należał do Laryszów do momentu wybuchu drugiej wojny światowej. W czasie okupacji trafił go Niemcy, a po wojnie mieścił się tutaj sanatorium psychiatryczne, w latach 70. przekształcone w oddział leczenia odwykowego - Szpital Wzrostologiczno-Diagnostyczny Psychiatryczny w Andrychowie. Po zmianach ustrojowych Jerzy Larysz, specjaliście w dziedzinie psychologii, wyciął z oddziału rodzinną własność. Sukces odniósł dopiero w 2013 roku, po wielu latach spełnionych w sądach sądowych.

Paręty dziś na pałacu i otaczający go park widzieliśmy latami. Skarb Państwa nie inwestował w obiekt, realizując się w niepewnej przyszłości i w nadzieję się kolejnymi restrukturyzacjami w ogóle, które zapadły na koniec Laryszów. Teraz, kiedy rodzina odzyskała utracone majątek, planowane są prace przy renowacji.

obiekty i ich finansowanie... Pojawiają się też kolejne pomysły na zagospodarowanie „zawieszki” i parku.

Pan Jerzy, który na co dzień pracuje jako wykładowca na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Białymostku, pragnie, by w pałacu miała siedzibę fundacja zajmująca się - zgodnie z rodzinnymi tradycjami - działalnością społeczną. W ramach fundacji miałaby powstać szkoła historyczna, przybliżająca zwiedzającym dawne życie w pałacu i tradycje rodziny Laryszów. Nie mniej ambitny i twórczy marzeniem, a jedynie ciekawym wątkiem - mówi Aleksander Larysz, który, między innymi, pomaga przy renowacji obiektu.

Jest sprawa rodzinnych pamięci (ciężko jest, które z pewnością uczyni milostkowe spotkanie bliskiej historii).

Imy od Laryszów to zakłamanie stworzone przez o wspomniany temat: „Dziś Laryszów wczoraj, dziś i jutro”, które ma być zapisem i miłą, ale przede wszystkim kulturalną i rozwojową.

Chcemy zaprosić mieszkańców Bulowic i okolicznych miejscowości do współpracy z fundacją. - tłumaczy Aleksander Larysz. - Kiedyś pojawił się pomysł, by w gmocie Kępczyn stworzyć nowe centrum oświatowo-współczesne. Nasz park ma 15 hektarów i chcemy go odrestaurować pod kątem stworzenia tu sportu inwestycji, ale w mojej ocenie realnie do realizacji w ramach fundacji potrzebujemy prywatno-publicznego. Ścisła współpraca, który do siebie włączym, nie dla ARB, ale przede wszystkim dla Kępczyna - park odzyskałby swoją świetność - dodaje pan Aleksander, którego aktywność sportowa jest bardzo bliska. Sam jest członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Nad prawą stroną posiadania fundacji i stowarzyszenia czuwa syn Jerzego Larysza, Ernest. Rodzina ma też doświadczenie w podobnych sytuacjach - np. zarządził renowację w Szarych Tarnowicach należącą do rodziny von Dornowiczów, a historyj Laryszowie są sprawnymi inwestorami. Sam Aleksander prętnie udziela się w pałacu wojownic-

